



# Echo

## Watahy Głosu Obywatelskiego

tydzień 8. 2026 roku

Nr 8/ (149)

### Ponerologia, czyli nauka o złu.

Czesław Niemen w znanej pieśni konstatawał: „Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż dzieje się tyle zła”. Pytanie niby słuszne jeśli się przyjmie założenie, że na świecie obecnym odbywa się ciągły postęp w różnych dziedzinach i wskutek tego postępu wzrasta świadomość ludzi powodując zanikanie przyczyn, dla których ludzie wyrządzają sobie krzywdy, a nawet masowe cierpienia. Niemen skomponował ten utwór gdzieś na przełomie lat 60-tych i 70-tych, kiedy to wprawdzie zakończyła się najbardziej ludobójcza w historii wojna, ale w najlepsze trwał następny system krzywdzący całe narody w imię wymaganych idei. Zadziwienie kondycją naszego świata jest zatem nieco na wyrost.

Samo zagadnienie istnienia „zła” frapowało różnych myślicieli od wieków. Pytanie: czy zło jest substancjonalne, tzn. czy istnieje jako niezależny byt, czy też jest przypadłością niektórych ludzi, będzie znajdowało różne odpowiedzi u różnych teoretyków zależnie od systemu światopoglądowego, jaki wyznają.

Polski naukowiec Andrzej Łobaczewski (1921 - 2008) starał się znaleźć inne podejście do tematu, nie moralizatorskie ale przyrodnicze, badając temat zła z nauką, beznamiętną precyzją. Podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim na początku lat 50-tych zetknął się z napastliwą propagandą komunistyczną, która była stręczona nawet na wykładach przez pseudoprofesorów, jacy się wówczas nie wiadomo skąd znaleźli na katedrach. Słuchający wykładów nie rozumieli co się stało, byli wręcz zniesmaczeni nachalnością tych „wykładowców” i doskonale rozumieli, że wciskają oni ewidentny kit. Okazało się, że wielu studentów jednak dało się złapać na lep sączonych treści i wkrótce nawet w życiu codziennym poza uczelnią zaczęli powtarzać

zastyszane myśli, a niedługo zaczęli swoimi osobami zasilać chory partyjny system. Były to wypadki, które skłoniły Łobaczewskiego do zainteresowania się i podjęcia specjalizacji w psychologii i socjologii.

W latach 60-tych i 70-tych Łobaczewski jako psycholog prowadził badania kliniczne starając się znaleźć odpowiedź skąd bierze się skłonność u niektórych ludzi do zadawania cierpienia innym. Odkrył pewne zależności między skłonnością niektórych badanych osób do pewnych działań wobec innych, które to działania były nacechowane agresją, próbami narzucania swojej woli bez uzasadnienia oraz manipulacją bliźnimi, a nieprawidłowościami w budowie niektórych partii mózgu, wynikającymi z przebytej choroby wieku niemowlęcego, lub komplikacji porodowych. Istnieją zatem przyczyny biologiczne działań nieetycznych, tzn. ocenianych tak z punktu widzenia etyki i przyjętej kultury. Oprócz tego rodzaju przyczyn dopatrywał się też przekazywania pewnych cech na drodze dziedzicznej, tzn. oddziaływania niektórych genów, szczególnie chromosomów w linii męskiej.

Swoje doświadczenia z tych badań opisał w książce „Ponerologia polityczna”, gdzie zajął się nie tylko analizą skłonności do krzywdzenia innych przez pojedynczego osobnika, ale rozszerzył zagadnienie na grupy ludzkie, społeczeństwa a nawet narody, mające w swej historii niezbyt chlubne wydarzenia nacechowane zbrodnią.

**Poneros** (gr. πονηρός) to greckie słowo biblijne (używane w Nowym Testamencie), które oznacza „zły”, „niegodziwy”, „nikczemny” lub „podły” Trzeba się przygotować na to, że książka jest pisana językiem pół-naukowym (nie całkowicie naukowym) i zawiera trochę pojęć nie stosowanych w języku potocznym, tak iż dobrze jest

<http://glosobywatelski.tv>  
[https://banbye.com/channel/ch\\_P9tJA8ppYvUA](https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA)  
<https://t.me/glosobywatelskitv>  
<https://discord.gg/ZsMryWYa8J>

zaglądać do internetu w trakcie czytania, żeby te słowa wyjaśniać.

Oprócz przyczyn typowo medycznych będących podstawą skłonności do złych działań autor wyróżnił też podatność niektórych osób do łatwego ulegania wpływowi ludzi postępujących nieetycznie ale potrafiących skutecznie zainteresować i przekonać do swojej ideologii. Podatność niektórych osób może wynikać nie tylko z np. obniżonej inteligencji ogólnej czy nieadekwatnego wychowania przez rodziców (wśród stwierdzonych przypadków byli ludzie o prawidłowej inteligencji bądź pochodzący z „dobrych rodzin”) ale przyczynami mogą być również jakieś nieprawidłowości w sferze biologicznej.

**Cykle histeroidalne** – tak Łobaczewski nazywa okresy w historii danego narodu lub cywilizacji, kiedy dochodzą do głosu pewne zachowania niektórych ludzi bądź nawet całych środowisk. Zachowania te polegają na zaniku poczucia realizmu (autor przypisuje to długiemu życiu w zbyt dużym komforcie, wobec braku zagrożeń), obiektywizmu w postrzeganiu zjawisk. Tacy ludzie zachowują się histerycznie, tworząc sytuacje zagrażające spójności społeczeństwa. Przypomina się czytana już na naszej CZYTELNI książka Johna Bagot Glubb’a pt. „Cykl życia imperium”, gdzie autor sformułował jeden z ostatnich okresów w istnieniu imperiów jako okres schyłku i upadku. Taki okres wzmożenia nastrojów w narodzie niemieckim autor umieścił w okresie poprzedzającym I wojnę światową. Przytoczę tu urywek z tekstu oryginalnego:

„Naród niemiecki, karmiony przez co najmniej jedno pokolenie patologicznie zmienionym tworzywem psychicznym, osiągnął stan podobny do tego, z jakim spotykamy się u indywidualnych ludzi wychowanych przez osoby o właściwościach charakteropatycznych i histerycznych. Ci ludzie dopuszczają się potem często czynów krzywdzących innych i samych siebie”.

Nie tylko wymieniony naród uległ w swoim czasie zbiorowej histerii, dotyczyło to większości tzw. „Zachodniej Europy”. Stworzyło to pewne tło społeczne, na skutek zaistnienia którego tak łatwo narody/społeczeństwa podjęły się czynnego uczestniczenia w dwóch wojnach światowych. Co

ciekawe, dla Stanów Zjednoczonych Łobaczewski określił czas tego wzmożenia histerycznego nie w początku XX wieku, ale w latach 80-tych. Nie rozpisывał się szerzej o tym, a byłbym ciekawy, co konkretnie miał na myśli. Mogę podejrzewać, że chodziło mu o powstawanie szerokich ruchów (chętnie nazwałbym je antyspołecznymi) mających na celu pokrętnie rozumianą emancypację społeczeństw, zwłaszcza niektórych ich składników.

Z przyczyn natury medycznej, które powodują, lub chociaż sprzyjają poneroogenezie, autor wymienia szereg medycznie nazwanych schorzeń psychicznych, które tu wymienię:

*Charakteropatie paranoidalne* – charakterystycznym zachowaniem się osób paranoidalnych jest to, że są one zdolne do względnie poprawnego rozumowania i dyskusji, póki rozmowa dotyczy spraw ich zdaniem mniejszej wagi. Kończy się raptownie, kiedy argumenty rozmówcy podważają ich idee nadwartościowe, zaczynają kruszyć utrwalone stereotypy myślenia, albo zmuszają do uznania wniosku uprzednio podświadomie odrzucanego. Takim postępowaniem wyzwalamy u nich potok wypowiedzi paralogicznych, pełnych paramoralizmów i często obrażających rozmówcę, ale zawsze w jakimś stopniu sugestywnych. Przykład – Lenin (mimo pozornego geniuszu umysłowego).

*Charakteropatia frontalna* – związana z uszkodzeniem ośrodków frontalnych kory mózgowej, co zdarza się dość często jako następstwa wydarzeń okołoporodowych. Ubytki kory mózgowej we wspomnianych ośrodkach upośledzają wybiórczo funkcje mózgu, ale nie pogarszają pamięci, zdolności do tworzenia skojarzeń, jak również funkcji o podłożu instynktownym. Patologiczny charakter takich osób, z reguły z komponentą histeryczną, narasta z biegiem lat. Nie upośledzone funkcje psychiczne rozwijają się nadkompensacyjnie, co prowadzi do dominacji reakcji instynktownych i emocjonalnych. Ci z wrodzonym talentem wycucia sytuacji psychologicznej, rozwijają skłonność do wykorzystywania tego w sposób bezwzględnie egoistyczny. Te swoje zdolności do wyczuwania sytuacji psychologicznej i uproszczonego szybkiego decydowania,

w porównaniu do osób normalnych, które muszą długo myśleć, bo przeżywają walki motywów, osobnicy tacy interpretują sobie jako dowód swojej wspaniałości. Nad losem tych gorszych nie warto się rozwodzić. Deficyt wglądu we własny stan psychiczny i dominacja pierwotnych afektów prowadzi do patologicznej mściwości (Stalin).

*Charakteropatie polekowe* – w ostatnich dziesięcioleciach wprowadzono do użytku medycyny szereg leków, które w swoim działaniu ubocznym atakują system nerwowy, pozostawiając w nim trwałe ślady. Na tych dyskretnych zazwyczaj upośledzeniach narastają z czasem zmiany charakteru społecznie nieraz bardzo szkodliwe. Przykładowo leki cytostatyczne, stosowane do zwalczania chorób nowotworowych atakują często filogenetycznie starszą tkankę mózgową, główny nośnik podłoża instynktowego i podstawowej uczuciowości. Powoduje to u tak leczonych osób zanik wyczucia realiów psychologicznych i odbarwienie uczuciowości.

*Schizoidia lub psychopatia schizoidalna* - została wyróżniona już przez pierwszych sławnych twórców współczesnej psychiatrii. Od początku była traktowana jako lżejsza forma tego obciążenia, które jest przyczyną podatności na schizofrenię.

*Psychopatia właściwa* – anormalność przekazywana dziedzicznie, której rola w procesach poneroogenezy wydaje się być wyjątkowo duża na każdą skalę społeczną. Biologicznie zjawisko wydaje się być podobne do daltonizmu. Występuje we wszystkich nasileniach deficytu, od ledwie dającego się wyróżnić przez wprawnego obserwatora do jawnie patologicznego. Problem odpowiedzialności moralnej i sądowej takich osób, jako osobowości odmiennych, pozostaje wciąż otwarty. Od dojrzałego ustosunkowania się do tego zagadnienia zależy nader wiele na naszym świecie i dla naszej przyszłości.

*Inne psychopatie* – obok wyróżnionej powyżej schizoidii oraz psychopatii właściwej, których przypadki wydają się na tyle podobne do siebie,

istnieje bliżej nieokreślona liczba anomalii o prawdopodobnym podłożu dziedzicznym. Objawowo bywają one zbliżone do *psychopatii właściwej*, ale jednak różne, a są zaliczane do psychopatii. Jest to dziedzina medycyny i psychologii, gdzie pozostaje więcej do zbadania niż już wiadomo (na moment pisania pracy przez autora – przypis mój). Z poneroologicznego, a więc praktycznego punktu widzenia, role tych rodzajów można traktować w zbliżony sposób.

Na zakończenie przytoczę fragment tekstu Andrzeja Łobaczewskiego, który ukazuje sposób myślenia ludzi rozumujących inaczej:

*„Jak utopia młodości, rodzi się wśród takich ludzi marzenie o takim świecie, o takim ustroju społecznym „sprawiedliwym”, gdzie oni nie będą odtrącani, ani przymuszani do podporządkowywania się obyczajom i prawom, których sens jest dla nich trudno zrozumiały. Marzą o takim świecie, w którym dominowałby ich sposób przeżywania i pojmowania rzeczywistości – prosty i radykalny. Oczywiście w takim ustroju mieliby zabezpieczony dobrobyt i bezpieczeństwo, bo oni stworzą nową władzę. Tamci, odmienni, ale bardziej sprawni w różnych zawodach (czytaj: normalni – wyjaśnienie moje), powinni pracować aby im to zapewnić. O taki nowy wspaniały świat gotowi są walczyć, dla niego cierpieć i zadawać cierpienia tamtym. W imię takiej wizji można zabijać ludzi, których los nie budzi współczucia, bo są odczuwani jak niezupełnie współgatunkowi. Nie mają pełni świadomości tego, że dla tamtych ludzi będzie to świat koszmarny i dlatego będą stwarzać opór, który może trwać przez pokolenia.”*

Moją intencją nie było streszczenie książki, czy całościowe ujęcie tematu, ale zasygnalizowanie tematyki i ukazanie kilku myśli w niej zawartych i odkrywających, jak bardzo frapujący jest to obszar wiedzy. Mam nadzieję, że w ten sposób zachęcę czytelników aby po książkę sięgnęli.

(Sławek WGO)

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek, godz. 18:00 **Radom**

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19